

## Ćwiczenia z metafizyki 2

TEKST: PLATON, *FEDON*, TŁUM. R. LEGUTKO, KRAKÓW 1995, 64 C - 67 B.

„Czy uważacie jest coś takiego jak śmierć?”

„Oczywiście” - odpowiedział włączając się Simmias.

„I że jest to nic innego jak rozstanie się duszy z ciałem? Że umieranie polega właśnie na tym, iż oddzielnie jest ciało istniejące samo dla siebie po rozstaniu z duszą, a oddzielnie duszą istniejąca sama dla siebie po rozstaniu z ciałem? Że śmierć jest niczym innym jak właśnie tym?”

„Niczym, tylko tym” - odparł.

„Rozważ zatem, przyjacielu, czy nie sądzisz tego samego co ja; dzięki temu, jak przypuszczam, lepiej rozeznamy się w przedmiocie naszych dociekań. Czy uważasz, że człowiek, który jest filozofem, winien wykazywać zainteresowanie tak zwanymi przyjemnościami, takimi jak jedzenie czy picie?”

„W żadnym razie, Sokratesie” - odparł Simmias.

„A sprawami płci?”

„Wykluczone”.

„A innymi zabiegami dotyczącymi ciała? Czy według ciebie, taki człowiek uznaje za wartościowe? Na przykład, kupowanie eleganckich strojów i butów, a także innych ozdób dla ciała - czy uważasz, iż będzie on to cenil, czy też pogardzał, uczestnicząc w tym jedynie w takim stopniu, w jakim jest konieczne?”

„Sądzę, że będzie pogardzał - odrzekł - a w każdym razie, prawdziwy filozof.

„Czy nie uważasz zatem w ogóle - zapytał - iż jego troska nie dotyczy ciała, lecz, w takim stopniu, w jakim może on trzymać się od niego z dala, kieruje się ku duszy?”

„Tak uważam”.

„Czy więc nie jest jasne, że przede wszystkim w tych rzeczach filozof uwalnia, tak dalece jak to możliwe, duszę od wspólnoty z ciałem, i to właśnie wyróżnia go od innych ludzi?”

„Takie mam wrażenie”.

„Szerokim rzeszom wydaje się, Simmiasie, iż człowiek, który w tych rzeczach nie znajduje przyjemności ani w nich nie uczestniczy, nie zasługuje na to, aby żyć; i że niemal umarłym jest ten, kto ma za nic przyjemności przechodzące poprzez ciało”.

„Masz całkowitą rację”.

„A w takim razie, jak jest z nabywaniem mądrości? Czy ciało jest, czy też nie jest na tej drodze przeszkodą, jeśli ktoś weźmie je ze sobą, udając się na poszukiwania? Chodzi mi tu o coś takiego. Czy wzrok i słuch dają ludziom jakąś prawdę, czy też jest tak, jak to poeci nam ciągle powtarzają, iż ani nie słyszymy, ani nie widzimy niczego wyraźnie? No bo jeśli nawet te spośród zmysłów ciała nie mają ani wyrażności, ani dokładności, to cóż dopiero inne? Wszystkie są wszak od nich gorsze. Nie sądzisz tak?”

„Oczywiście” - odpowiedział.

A na to on: „Kiedy zatem dusza dotyka prawdy? Bo jasne jest, że gdy próbuje coś oglądać za pomocą ciała, jest wtedy przez nie oszukiwana”.

„Masz rację”.

„A więc czy nie w rozumowaniu, jeśli w ogóle gdziekolwiek, objawia się jej jakaś rzecz z tych, które są bytami?”

„Tak, oczywiście”.

„Rozumuje ona zaś najlepiej, gdy jej nic z tego nie przeszkadza: ani słuch, ani wzrok, ani ból, ani też jakakolwiek przyjemność, ale gdy, na ile to możliwe, zostanie sama dla siebie, rozstając się z ciałem, i gdy przy możliwie małej z nim wspólności i kontakcie sama dąży do tego, co jest”.

„Tak właśnie się dzieje”.

„A więc i tutaj dusza filozofa wielce gardzi ciałem i ucieka od niego, pragnąc pozostawać sama ze sobą”.

„Takie mam wrażenie”.

„No, a weźmy coś takiego, Simmiasie. Czy powiemy, że sama sprawiedliwość wydaje się być czymś czy też niczym?”

„Powiemy, na Zeusa”.

„A czy czymś piękno i dobro?”

„Bez wątpienia”.

„Czy oglądałeś już którąkolwiek z tych rzeczy oczami?”

„Nigdy” -on na to.

„A czy uchwyciłeś je jakimś innym zmysłem poprzez ciało? Mówię o wszystkich takich, jak wielkość, zdrowie, siła oraz inne; jednym słowem, o bycie ich wszystkich, o tym, czym każda rzecz jest. Czy to poprzez ciało ogląda się to, co w nich najprawdziwsze, czy też raczej jest tak: kto z nas przygotowany jest do tego, aby najpełniej i najdokładniej ogarnąć myślą każdą z rzeczy, którą rozpatruje, samą w sobie, ten najbliższej będzie wiedzy o niej”.

„Niewątpliwie”.

„Czy zatem dokonałby tego najczyściej człowiek, który podąża do każdej rzeczy samą myślą, nie dodając wzroku do tego myślenia ani żadnego innego zmysłu nie ciągnąc za rozumowaniem; ten, kto posługując się myślą samą w sobie i niczym nie zmieszana, zabrałby się do tropienia tych rzeczy, które naprawdę są, a każda z nich będąca sama w sobie i z niczym nie zmieszana; ten, kto oddzielony możliwie najwięcej od oczu i uszu oraz, by tak rzec, od całego ciała, które mąci duszę i nie pozwala jej nabyć prawdy ani mądrości, gdy pozostaje z nią we wspólnocie; czy to właśnie taki człowiek, Simmiasie, o ile w ogóle ktokolwiek, osiągnie to, co naprawdę jest bytem?”

„To, co mówisz, jest absolutnie słuszne, Sokratesie” -powiedział Simmias.

„Z uwagi na to wszystko - powiedział - autentyczni filozofowie dojść muszą do ustalenia następującego poglądu, tak że rozmawiając między sobą mówią: Wydaje się, jakby istniała pewnego rodzaju ścieżka prowadząca naprzód w badaniach nas i nasz rozum, ale dopóki mamy ciało, a dusza nasza połączona jest z tak wielkim złem, nie zdobędziemy w dostatecznym stopniu tego, czego pragniemy. A tym, jak mówimy, jest prawda. Ciało ulega niezliczonym napięciom, potrzebując koniecznie pokarmu. Ponadto, spadają na niego jakieś choroby i przeszkadzają nam szukać tego, co naprawdę jest bytem. Napęniają nas żądze, pragnienia, obawy, rozmaite widziadła, głupstwa, tak że-jak się powiada-prawdziwie i rzeczywiście posługiwać się myśleniem jest dla nas z tego względu rzeczą całkowicie niemożliwą. Wszak wojny, bunty, bitwy znikąd się nie biorą jak z ciała i jego pragnień. Zdobywanie bogactwa to przyczyna wybuchu wojen, bogactwo zaś musimy zdobywać ze względu na ciało, będąc niewolnikami w jego służbie. Dlatego nie mamy czasu zająć się filozofią i stąd się wszystko bierze. A gdy wreszcie ktoś z nas będzie miał od ciała trochę spokoju i zwróci się ku badaniu czegoś, to podczas tych poszukiwań będzie ono zewsząd dawać znać o sobie, powstanie hałas, zamieszanie, niepokój, co uniemożliwi dojrzenie prawdy. To zaś pokazuje nam w istocie, że jeśli chcemy kiedykolwiek poznać coś w sposób czysty, to musimy od ciała się oddzielić i samą duszą oglądać rzeczy same w sobie. Wtedy być może naszym udziałem stanie się to, czego pragniemy i czego miłośnikami się nazywamy - mądrość; ale dopiero, jak pokazuje wywód, po śmierci, a nie za życia. Jeśli bowiem niepodobna poznać niczego w sposób czysty wspólnie z ciałem, to jedno z dwojga: albo wiedzy nie da się zdobyć nigdzie, albo jest ona dla tych, co umarli. Dopiero wtedy dusza będzie sama w sobie oddzielona od ciała, wcześniej zaśnie. Żyjąc pozostaniemy najbliższej wiedzy wówczas, gdy będziemy jak najmniej przebywać z ciałem i we wspólnocie z nim - o ile nie ma koniecznej potrzeby - i nie przejmujemy jego natury ani nie skalamy się nim do czasu, aż sam bóg nas wyzwoli. W ten sposób czyści, wyzwoleni od nierozumu ciała będziemy najpewniej wśród nam podobnych, poznając przez nas samych wszystko, co czyste. A tym jest chyba prawda. Nie jest bowiem słuszne, aby nieczysty zetknął się z tym, co czyste. Sądzę, że takie rzeczy, Simmiasie, muszą wszyscy prawdziwi filozofowie między sobą omawiać i je roztrząsać”.

„Z całą pewnością, Sokratesie”.

TEKST 2: FEDON, 78 D - 79 A.

„Był sam, którego istnienie ujmujemy słownie w pytaniach i odpowiedziach, czy jest on zawsze stały i taki sam czy też zmienny; równość sama, piękno samo, każda rzecz sama, to, co jest, czy dopuszczaj ą one jakąkolwiek zmianę? Czy też może każda z tych rzeczy samych jest jednopostaciowa sama w sobie, stale taka sama, nigdy w żaden sposób i pod żadnym względem nie podlegając jakimkolwiek przekształceniu?”

„Musi pozostawać stała i niezmienna Sokratesie” - rzekł Kebes.

„A jak to wygląda w przypadku rozlicznych rzeczy pięknych, takich jak ludzie, konie, płaszcze czy jakiegokolwiek inne tego typu? Jak w przypadku rzeczy równych czy wielu innych biorących nazwę od tych przedmiotów? Czy są one takie same, czy też, zupełnie przeciwnie do owych przedmiotów, wypadaloby powiedzieć, iż nigdy nie są te rzeczy takie same ani w stosunku do siebie, ani w stosunkach z innymi rzeczami?”

„Tak się właśnie z nimi dzieje” - odparł Kebes. „One nigdy nie są takie same”.

„Ale jeśli o nie idzie, to możesz je i dotknąć, i zobaczyć, i doznać innymi zmysłami, natomiast wobec tych rzeczy, które są niezmiennie, nie ma niczego, czym mógłbyś je uchwycić, poza procesem myślowym. Tego typu rzeczy są, więc niewidzialne i zobaczyć się ich nie da?”

„Z całą pewnością jest to prawda”.

„Przyjmijmy zatem, jeśli chcesz, iż istnieją dwa rodzaje przedmiotów, widzialne i niewidzialne”.

„Przyjmijmy” - odpowiedział.

„I że to, co niewidzialne, jest zawsze takie samo, to zaś, co widzialne, nigdy”.

„Tak, to też przyjmijmy”.

## II. OD TEKSTU DO KONTEKSTU

1- Choć w proponowanych tu tekstach nie pojawia się jeszcze termin: „ idea ”, to jednak jest tu już obecna ta rzeczywistość, gdy Platon mówi o „ tym co czyste” i o „przedmiotach niewidzialnych ” możliwych do „ oglądania ” tylko przez duszę.

Dla Platona idea jest metafizyczną formą oraz przedmiotem myśli, bez którego myśl nie byłaby myślą. W jeszcze innym znaczeniu Platon mówi o idei jako formie wewnętrznej i naturze gatunkowej rzeczy, istocie rzeczy - ale istniejącej poza rzeczą. W tym drugim znaczeniu idea stanowi strukturę metafizyczną rzeczy, naturę inteligibilną i najbardziej wewnętrzną rzeczywistość rzeczy.

2. Przed Platonem filozofowie greccy określali pojęciem idei ujmowaną wzrokiem formę rzeczy. A zatem idea w tym rozumieniu nie miała metafizycznego charakteru. Dla przykładu dla Demokryta idea była czymś w rodzaju atomu: była niewidzialną dla zmysłów formą geometryczną. Demokrytejski atom - idea jest pełnią zróżnicowaną i określoną ilościowo, ma zatem charakter fizyczny. Jeśli dla Platona idea jest czystą jakością, niematerialnością i celowością, to dla Demokryta jest ona ilością, materialnością i koniecznością. Dziś słowo to nabrało innego znaczenia oznaczając: pojęcie, myśl, przedstawienie umysłowe.

## III. POWRÓT DO TEKSTU

1. Co sądzisz o antropologii Platona? Czy dostrzegasz jakieś podobieństwa i różnice z chrześcijańską wizją człowieka?
2. Spróbuj znaleźć i opisać cechy idei (prawdziwego bytu).
3. Co mówili na temat prawdziwego bytu inni filozofowie - znani ci z historii filozofii?
4. Na podstawie lektury Fedona i powyższych informacji spróbuj przyporządkować poszczególnym definicjom Platonskiej idei (a) właściwe im interpretacje - określenia (b). Niektóre z nich sprzeczne są z koncepcją Platona. Inne prawdziwe mogłyby być prawdziwe pod pewnymi warunkami. Przedstaw argumenty potwierdzające twoje wnioski.

### a. Definicja

\* przedmiot myśli, bez którego myśl nie byłaby myślą

### b. Interpretacje

\* idee są wrodzonymi pojęciami

\* są wewnętrznymi składnikami ludzkiej psychiki

\* nie istnieją poza pojęciem, umysłem, wyrażeniem

\* stanowią o treści myśli

\* myśl stanowi o ich treści

\* treść myśli jest niezależna od idei

\* czysto wewnętrzna struktura myśli

- \* dzięki nim powstają wszelkie myśli
- \* przedmiot myśli Boga
- \* są zasadami (środkiem) poznania
- \* kopie zmysłowych impresji (wrażeń) - (tak będzie uważał Hume)
- \* konieczne — tzn. związane z naturą rozumu -pojęcia rozumowe (podobnie będzie uważał Kant)
- \* reguły myślenia teoretycznego
- \* myśl tworzy się wraz z postrzeganiem fizycznych podobizn (obrazków), które odrywają się od przedmiotów, później w trakcie postrzegania sama tworzy własności wtórne, czyli subiektywne (porównaj: Demokryt)
- \* coś, co istnieje obiektywnie niezależnie od tego, czy to coś poznajemy
- \* coś, co zostało ustanowione przez naszą świadomość

#### a. Definicja

- \* natura gatunkowa rzeczy

#### b. Interpretacje

- \* np. poznawalny prawzór - zwierzę, który obejmuje wszystkie zwierzęta i określa ich istotę
- \* gatunki powstające w wyniku myślowego procesu uogólnienia
- \* metafizyczna forma czyniąca wszystkie zwierzęta zwierzętami
- \* postrzegalne odbicie prawzoru -formy
- \* natury rzeczy istniejące w umyśle Boga -jest ich tyle ile jest rzeczy
- \* wyróżniające się cechy istotne rzeczy

5. Przyporządkuj odpowiednio własności idei (a) do ich opisu (b). Niektóre określenia są fałszywe.

#### a. Własności

- \* inteligibilność
- \* niecielesność
- \* niezmiennność
- \* samoistność
- \* jedność

#### b. Opis

- \* idea jest w całym tego słowa znaczeniu przedmiotem intelektu, ale **nie** może być ujęta tylko przez intelekt
- \* idee nie istnieją w sobie i przez siebie, czyli są względnie obiektywne
- \* wielość idei jest jednością jednoczoną przez jedną rzecz, w której są obecne
- \* idee nie powstają i nie giną, nie podlegają zmianie
- \* idee istnieją w sobie i przez siebie, czyli są bezwzględnie subiektywne
- \* idee istnieją w rzeczach i w wyniku działania Demiurga, czyli są bezwzględnie obiektywne
- \* idee są bytem, który istnieje naprawdę
- \* idee są bytem, który naprawdę nie istnieje
- \* idee nie są bytem, który nie istnieje naprawdę
- \* idee są niebytem, który nie istnieje naprawdę
- \* idee są niebytem, który istnieje naprawdę
- \* idea jest w całym tego słowa znaczeniu przedmiotem intelektu i może być ujęta tylko przez intelekt
- \* każda idea jest jednością jednoczącą wielość rzeczy, które w nich partycypują
- \* idee istnieją w sobie i przez siebie, czyli są bezwzględnie obiektywne
- \* idee powstają i giną, ale nie podlegają zmianie
- \* idee nie powstają i nie giną, ale podlegają zmianie
- \* idea nie jest w całym tego słowa znaczeniu przedmiotem intelektu, ale może być ujęta tylko przez intelekt